Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 5 kwietnia 1932 Nr. 40

Projekt federacji gospodarczej państw naddunajskich a Polska.

Już od kilkunastu dni europejską opinję publiczną żywo zaprząta sprawa federacji naddunajskiej. O tem zagadnieniu mówią i piszą najpoważniejsi politycy Europy, a dla jego bliższego omówienia zjeżdżają się prócz tego w tych dniach przedstawiciele czterech największych państw europejskich na konferencję do Londynu, a mianowicie prócz Anglji przedstawiciele Francji, Niemiec i Włoch. Ponieważ sprawa ta posiada nader ważne znaczenie nietylko dla życia gospodarczego całej Europy jako takiej, ale dla nas, dla naszego kraju w szczególności, winniśmy Szan. naszym Czytelnikom o niej dać bliższe wyjaśnienie.

A mianowicie chodzi tu o pięć państw: o Rumunję, Jugosławję, Węgry, Austrję i Czechosłowację, grupujących się dookoła rzeki Dunaj, stąd nazwa unji lub federacji naddunajskiej, lub też środkowo europejskiej jako że państwa te położone są prawie że w środku Europy.

Motywem do inicjatywy stworzenia z tych 5 państw takiej unji gospodarczej jest ciężka sytuacja gospodarcza odnośnych państw. A katastrofa finansowa tychże państw naddunajskich w otchłań swych fatalnych następstw musiałaby wciągnąć i inne państwa Europy. Zwłaszcza Francji zależeć musi na tem, żeby temu zapobiec, jako że kapitały francuskie najsilniej są zaangażowane w tych krajach. Zdając sobie z tego sprawę, premjer francuski Tardieu wystąpił z projektem utworz. t. zw. federacji z tych 5 państw naddunajskich, której podstawą stać się ma zasada preferencji celnej. Korzyści federacji miałyby być dwojakiego rodzaju. Po pierwsze chodzi o uzdrowienie warunków wymiany towarów między owemi 5 państw., a po drugie o stworzenie poważnych gwarancyj dla kapitału zachodnio-europejskiego, który w obecnej sytuacji nie chce ryzykować żadnych tranzakcyj finansowych z wymienionemi państwami.

Czy ten plan ma widoki urzeczywistnienia, a również czy jego realizacja odniosłaby pożądany skutek, na te pytania trudno dziś odpowiedzieć. Projekt ten zwalczają przedewszystkiem Niemcy jako krzyżujący im ich plany anschlussowe z Austrją. Zwalczają go również Włochy, obawiając się opanowania wpływami przez Francję całej polityki bałkańskiej, a i Anglja ma wobec niego swe zastrzeżenia. Dowodzi to, że realizacja tego projektu nie nastąpi ani szybko ani nie pójdzie gładko. To też zjazd czterech mocarstw w Londynie będzie oznaczał tylko wstępną próbę w kierunku rozpatrzenia możliwości pogodzenia sprzecznych interesów tych 4 państw z owym projektem. I będzie potrzeba jeszcze długich dalszych narad i ze strony tychże czterech mocarstw, jak niemniej i zainteresowanych państw naddunajskich, zanim sprawa tak dalece dojrzeje, że będzie można pomyśleć o jej urzeczywistnieniu. **Uderzać musi przy tej całej sprawie pozostawienie Polski na uboczu.**

A przecież Polska, a zwłaszcza cała jej południowa część pozostaje w nader ożywionej wymianie handlowej z odnośnemi państwami naddunajskiemi. Stąd też Polska winna mieć w całej tej akcji przygotowawczej doniosły głos, jeżeli jej żywotne interesy nie mają być pokrzywdzone. A tymczasem o udziale Polski aż dotąd jakoś nic nie słychać. Są projektowane dotychczas trzy konferencje, a mianowicie konferencja czterech mocarstw, konferencja dziewięć państw i narady Małej Ententy. Na żadną z wymienionych konferencyj **Polska nie została zaproszona.** Zupełne pozostawienie Polski na uboczu nie możnaby sobie inaczej wytłumaczyć, jak chyba całokształtem błędnej polityki sanacyjnej, która doprowadziłaby do zupełnego odosobnienia Polski na terenie polityki zagranicznej.

Moratorjum dla koncernu Kreugera.

Sztokholm. Rząd zgodził się na przedłużenie moratorjum koncernowi Kreugera.

Ważne dni dla Austrji.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi, że austrjacki minister rolnictwa Dolphus i wicekanclerz Winkler w dniach najbliższych udają się do Berlina w celu przeprowadzenia rokowań z rządem niemieckim w sprawie nowego uregulowania wywozu drzewa z Austrji na podstawie umów preferencyjnych.

Dzienniki donoszą, że dzień 1 kwietnia będzie dla Austrji dniem ważnym zarówno pod względem handlowym, jak i politycznym. W dniu tym upływa termin wypowiedzenia najważniejszych traktatów handlowych, tj. z Czechosłowacją, Jugosławją, Węgrami i prowizorycznego traktatu handlowego z Polską. Prasa podkreśla, że traktat handlowy z Węgrami jest niekorzystny dla Austrji, wobec czego konieczne są nowe rokowania. Za wzór służyć ma Austrji nowo zawarta umowa handlowa z Włochami.

Według doniesień prasy od kwietnia do czerwca 1932 r. Austrja będzie musiała zapłacić 50 miljonów szylingów tytułem rat i procentów od pożyczek międzynarodowych. Suma ta ma być wypłacona do dn. 15 kwietnia do banku wypłat międzynarodowych. Wskutek tego jest naglącą sprawa udzielenia Austrji pożyczki.

Konferencja czterech mocarstw w sprawie Unji Naddunajskiej odbędzie się w tym tygodniu.

Londyn. Donoszą oficjalnie, iż konferencja czterech mocarstw Anglji, Francji, Włoch i Niemiec w sprawie współpracy państw naddunajskich odbędzie się w Londynie w połowie bieżącego tygodnia.

„Times" w depeszach swych korespondentów z Berlina i Rzymu stwierdza, że zapowiedziana na poniedziałek konferencja francusko-brytyjska w Londynie wywołała niezadowolenie w Berlinie i Rzymie. Pierwotna propozycja, aby Niemcy wzięły udział w konferencji czterech mocarstw, wywołała w Berlinie zadowolenie, gdyż oznaczałoby to, że Niemcy wezmą udział jako równi między równymi w konferencji. Obecna wizyta Tardieu w Londynie wywołała niepokój, gdyż stwierdza się tam przekonanie, że spotkanie czterech mocarstw zależne jest od rozmów Tardieu w Londynie.

Co się tyczy Rzymu, to wiadomość o przybyciu Tardieu do Londynu nie została w Rzymie przyjęta życzliwie.

Niemcy będą musiały płacić swe zobowiązania międzynarodowe.

Londyn. Agencja Reutera upoważniona jest do zaprzeczenia wiadomości, według której jakoby rząd angielski zamierzał zaproponować nowe moratorjum w Lozannie dla Niemiec.

Palestyna otrzyma parlament.

Arabowie witają projekt z zadowoleniem — żydzi odrzucają.

Wedle doniesienia z Jerozolimy brytyjski komisarz rządu w Palestynie zawiadomił tamtejszą egzekutywę żydowską, iż zamiarem rządu angielskiego jest powołanie do życia w Palestynie ciał o charakterze rady ustawodawczej, co zresztą przewiduje Biała Księga lorda Passfielda z r. 1930.

Konferencja muzułmańska projekt ten wita z zadowoleniem, gdy natomiast egzekutywa żydowska zawiadomiła komisarza o swej odmowie z tem, że nie weźmie udziału w wyborach do tego ciała.

Wedle dalszych doniesień konferencja muzułmańska zwróciła się wobec tego do brytyjskiego komisarza z wnioskiem mianowania odpowiedniej liczby żydowskich członków rady ustawodawczej. Odmowne stanowisko egzekutywy żydowskiej wywołało w Londynie złe wrażenie i uważane jest za dowód złej woli.

Syn Lindbergha jeszcze nieodnaleziony.

Nowy York. Dwudziesty piąty dzień poszukiwań dziecka Lindbergha nie dał żadnych rezultatów. Policja i tajni wywiadowcy nie natrafili dotychczas na żaden ślad, któryby im dopomógł do rozwiązania tajemnicy. Wszyscy, których w związku z tą sprawą aresztowano, zdołali wykazać swoją niewinność.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku w obronie... „dziury celnej"!!

Gdańsk uprawia w stosunku do Polski praktykę przemycania bez cła na teren Polski szeregu towarów pod pozorem „biernego obrotu uszlachetniającego".

Skarb państwa polskiego poniósł na tych praktykach, dzięki niepłaceniu przez Gdańsk cła, straty, które — według pobieżnych obliczeń, — przekraczają 45 miljonów złotych.

Po długoletnich i daremnych próbach porozumienia się z Gdańskiem ministerstwo skarbu, aby uchronić przed stratami skarb i przemysł krajowy, wydało odpowiednie zarządzenie władzom celnym co do kontroli towarów, sprowadzanych z Gdańska do Polski celem ukrócenia „obrotu uszlachetniającego", a naprawdę wywozu niemieckich towarów do Polski bez cła.

Na zarządzenie to władze gdańskie wniosły zażalenie do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, który w nader szybkiem tempie w dniu dzisiejszym doręczył swoją decyzję w tej sprawie Generalnemu Komisarzowi Rzeczypospolitej w Gdańsku.

W decyzji swej komisarz Ligi Narodów uznał postępowanie władz polskich jako akcję, godzącą w interesy gospodarcze Gdańska, za action directe.

Z tego ustosunkowania się Wysokiego Komisarza Ligi Narodów wynika, że uważa on za potrzebne „dla polepszenia stosunków polsko-gdańskich" utrzymanie nadal dziury celnej, przez którą stale przemycanoby do Polski towary niemieckie z wielkim uszczerbkiem dla skarbu i przemysłu polskiego, a natomiast uważa za niedopuszczalne, by Polska broniła się przeciwko takiemu stanowi rzeczy. Polska powinna więc według tego poglądu przyglądać się z założonemi rękami, jak Gdańsk popełnia niesłychane nadużycia na tle t. zw. „obrotu uszlachetniającego" i przepisów celnych.

Powyższa decyzja prowizoryczna nie przesądza zasadniczego sporu co do dopuszczalności obrotu, jaki uprawia Gdańsk pod nazwą „obrotu uszlachetniającego", jak i nie jest uznawany jako taki przez rząd polski.

Zasadniczy ten spór toczy się obecnie na podstawie skargi polskiej z 15 września 1931 r. przed instancjami Ligi Narodów.

W tym stanie sprawa decyzji Wysockiego Komisarza, wydana bez uprzedniego zbadania całokształtu stosunków celnych, musi wywołać zdziwienie i nie może się dodatnio przyczynić do ostatecznego załatwienia całokształtu spraw.

Kobiety zdobyły prawa wyborcze, a Czechosłowacja swą pożyczkę we Francji.

Zamknięcie parlamentu — Przygotowania do wyborów.

Paryż, 1. 4. Na wczorajszem posiedzeniu deputowanych w Paryżu załatwiono szereg niezwykle doniosłych uchwał. Premjer Tardieu w związku z ustawą o wynagrodzeniu urzędników państwowych, postawił kwestję zaufania dla rządu. Rząd uzyskał zaufanie większością 59 głosów.

Na wniosek frakcji socjalistycznej Izba uchwaliła 406 głosami przeciwko 60 prawo wyborcze dla kobiet. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do Senatu z prośbą, aby załatwił tę sprawę możliwie szybko. Jeżeli ze strony Senatu nie będzie trudności, prawo wyborcze dla kobiet zacznie obowiązywać od roku 1933.

Na wniosek przedstawiciela min. skarbu Izba deputowanych aprobowała projekt pożyczki dla Czechosłowacji. Następnie ratyfikowano umowę celną węgiersko-francuską z dnia 21 września 1931 r.

Następnie obie izby odroczyły się do dnia 1-go czerwca, tj. do daty urzędowego zakończenia kadencji Izby deputowanych, wydanej w roku 1928, poczem parlament zamknięto. Deputowani udali się natychmiast do swoich okręgów wyborczych.

Oficjalny okres przedwyborczy otworzy programowe przemówienie premjera Tardieu, które wygłoszone będzie w przyszłą środę na wielkiem zgromadzeniu w Paryżu w sali Bouiller.

Przed pogrzebem śp. ks. biskupa Łozińskiego.

Ceremonjał żałobny w katedrze brzeskiej.

Brześć nad Bugiem. Wieczorem 29 ub. m. nastąpiło przeniesienie zwłok śp. biskupa Łozińskiego z sali malinowej seminarjum duchownego do miejscowej katedry. Po odprawieniu uroczystego ceremonjału według obrządku rzym. kat. i wschod. słowiańskiego zwłoki umieszczono w trumnie miedzianej i wystawiono w presbiterjum katedry. Następnego dnia rano egzekwie według obrządku wsch. słowiańskiego odprawił ks. biskup Czarnecki w asyście licznego duchowieństwa. Następnie ks. arcybiskup Jałbrzykowski w obecności ks. arcyb. Roppa i ks. ks. biskupów przemyskiego, lwowskiego, wileńskiego i łomżyńskiego odprawił uroczyste modły. W uroczystości wzięli udział: wojewoda poleski Krahelski, przedstawiciele wojskowości, ciał ustawodawczych, sądownictwa itd. Dokoła katedry zgromadził się kilkotysięczny tłum wiernych.

Stosownie do życzenia zmarłego na trumnie nie składano wieńców ani nie wygłaszano przemówień. Odczytano jedynie list, napisany przez zmarłego w r. 1928 w czasie rekolekcyj biskupich, dołączony przez śp. ks. biskupa Łozińskiego do testamentu celem odczytania go na pogrzebie.

Zgon w Bernie ministra Franciszka Sokala, delegata do Ligi Narodów.

Berno. Po dłuższej chorobie zmarł w Bernie w klinice Lindenhof minister Franciszek Sokal, polski delegat do Ligi Narodów. Eksportacja zwłok z Berna do Genewy nastąpi niezwłocznie, zaś z Genewy do Warszawy prawdopodobnie w sobotę.

Ks. Prymas wraca do Polski.

Rzym. 30 3 Papież przyjął na dłuższej audjencji ks. kardynała Hlonda. Ks. Kardynał opuścił wieczorem Rzym, udając się do Turynu, skąd w najbliższym czasie powróci do Poznania.

Pogłoski o zmianie prezesa B. G. K.

Gen Góreckiego ma zastąpić p. Fajans.

Warszawa. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o mającej jakoby nastąpić zmianie na stanowisku prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Mianowicie gen. Górecki miałby według tych pogłosek ustąpić, a na jego miejsce ma być zamianowany p. Fajans, obecny dyrektor Powszechnego Banku Związkowego.

Dyr. Fajans, który przez pewien okres w czasie inflacji był wiceministrem skarbu, jest blisko związany z wpływowemi kołami finansowemi w Belgji.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Warszawa. W nr. 25 „Dziennika Ustaw" ogłoszona została ustawa z dn. 23 marca br., zawierająca zmianę statutu Banku Polskiego. Zgodnie z tą ustawą zmiana ta brzmi następująco: Dług skarbu państwa na rachunku bezprocentowych kredytów, z których skarb korzysta, podnosi się do sumy nie wyżej niż 100 miljonów zł. przez cały czas trwania przywilejów w Banku. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Ziemianie pomorscy u Ministra Rolnictwa.

Warszawa, 1. 4. P. minister rolnictwa i ref. roln. Ludkiewicz przyjął w dniu wczorajszym delegację związku ziemian województwa pomorskiego i poznańskiego.

Walny zjazd harcerstwa obraduje w Warszawie.

Warszawa, 2. 4. W dniu wczorajszym rozpoczęły się 3-dniowe obrady 12-go walnego zjazdu związku harcerstwa polskiego.

W obradach bierze udział 350 osób, w tem 280 oficjalnych delegatów ze wszystkich dzielnic Polski.

Stalin na łożu śmierci?

Zwolennicy Trockiego podnoszą głowę.

Ryga, 1. 4 Ciężka choroba Stalina wywołała znaczne ożywienie w kołach trockistów. W dzielnicach robotniczych Moskwy odbywają się liczne wiece z udziałem tak zw. lotnych brygad agitacyjnych. Na wiecach tych trockiści występują otwarcie przeciwko dotychczasowej polityce rządu sowieckiego i nawołują proletarjat, aby był w pogotowiu wobec zbliżających się wypadków, które mogą zadecydować o losach państwa.

Naogół w kołach moskiewskich panuje przekonanie, że śmierć Stalina może pociągnąć za sobą daleko idące zmiany w dotychczasowej polityce gospodarczej i międzynarodowej. Aresztowania są na porządku dziennym.

Moskwa, 1. 4. Dziś rozeszły się w Moskwie pogłoski, że sprowadzony z Berlina chirurg uznał stan zdrowia Stalina za beznadziejny. Stwierdzono rzekomo raka, przyczem choroba jest tak posunięta, że zabieg chirurgiczny może nie odnieść już skutku.

W Sowietach panuje głód.

Warszawa. Z Sowietów napływają wiadomości, że w Moskwie, Leningradzie, Odessie i Charkowie doszło na tle panującego w Sowietach głodu do rozruchów. Demonstracje ludności stłumiono siłą, przy pomocy wojska. Kilka osób w tych miastach poniosło śmierć. Dokonano około dwustu aresztowań.

Krwawe rozruchy w Hiszpanji.

W Antequera (prow. Malaga), wybuchł strajk generalny. Strajkujący podpalili klasztor. Podczas starcia z gwardją cywilną zostało zabitych kilka osób.

W Sewilli pracownicy kawiarni i restauracyj rozpoczęli strajk. Grupa strajkujących przebiegała ulicami miasta, zmuszając wszystkie zakłady do zamykania. Demonstranci podpalili kilka kiosków z gazetami. Policja interwenjowała i dokonała szarży, w czasie której 3 osoby odniosły rany, zaś właściciel jednej z restauracyj został zabity. Strajk pracowników restauracyjnych zapowiedziany jest na czas nieograniczony.

Tłum podpalił klasztor w Maladze.

Z Malagi (w Hiszpanji) donoszą, iż tłum w święta podpalił jeden z tamtejszych klasztorów, który spłonął doszczętnie. Straży pożarnej, która przybyła gasić pożar, motłoch nie dopuścił do ognia. Jedna osoba została w czasie pożaru na śmierć stratowana.

Tłum usiłował podpalić jeszcze jeden klasztor, do czego jednakże nie pozwoliła policja.

Udaremniona rewolta komunistyczna w Hiszpanji.

Barcelona, 31. 3. W dniu wczorajszym kilkuset policjantów przeprowadziło skrupulatną rewizję w lokalu tutejszej centrali partji komunistycznej, przyczem znaleziono rewelacyjne dokumenty, z których wynika, iż na dzień 14 kwietnia rb., t. j. w rocznicę rewolucji hiszpańskiej, planowany był gwałtowny przewrót komunistyczny w całej Hiszpanji.

Wśród zakwestjonowanych dokumentów znajduje się również większa ilość kwitów na przesłane z Moskwy znaczniejsze kwoty pieniężne, przeznaczone na organizację propagandy wywrotowej.

Dotychczas aresztowano w związku z wykryciem tego spisku 58 najwybitniejszych prowodyrów komunistycznych. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Pomoc siewna dla Kaszub.

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło na akcję pomocy siewnej dla powiatów kaszubskich, dotkniętych klęską nieurodzaju, 300.000 zł.

Podział przez p. Wojewodę powyższych kredytów nastąpi w najbliższym czasie pomiędzy K. K. O. zainteresowanych powiatów.

Dwa obrazki z obecnych czasów.

Wracają z Francji z powodu braku pracy. Zjazd w Zakopanem. — Marszałek w Egipcie.

„Pielgrzym" pisze:

„Lille. Przed świętami odjechało z Lille do kraju w 2 pociągach około 1.500 robotników polskich, znajdujących się bez pracy.

Wracają — i jaki ich los, gdy w Ojczyźnie także pracy nie znajdą?

Tymczasem urzędowa agencja telegraficzna (PAT.) ogłasza:

Zakopane. Wśród przybyłych tu na święta Wielkanocne był szereg osobistości ze świata politycznego. M. in. przybyli ministrowie Car i Zarzycki, marszałek Sejmu Switalski, generał Wieniawa-Długoszewski, prof. Dybowski, wojewoda Kościałkowski, prezes Izby Skarbowej Greger, prezes dyrekcji kolejowej, puł. Bobkowski oraz szereg posłów i senatorów. Stwierdzić można, że tegoroczne święta stanowiły w dziejach Zakopanego swego rodzaju rekord.

Kair. Marszałek Piłsudski odbył wycieczkę do oazy Faium, w pustyni Libijskiej, przebywając 400 km. samochodem. Marszałek zwiedził wybrzeże jeziora Karum i piramidę Amenemnesa. Marszałek czuje się doskonale.

— Dwa obrazki dzisiejszej rzeczywistości: bezrobotni wracają, by powiększyć liczbę szukających pracy, a ci, co za rządy w państwie są odpowiedzialni — spędzają święta w Zakopanem („tegoroczne święta stanowiły w dziejach Zakopanego swego rodzaju rekord"), a centralna figura „odbywa wycieczki po Egipcie".

Polskie cła maksymalne.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, 2 4. W „Monitorze Polskim" z dn. 1 kwietnia rb. zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 29 marca rb. w sprawie stosowania ceł maksymalnych. Postanowienia tego rozporządzenia mają zastosowanie do towarów, pochodzących z Rzeszy niemieckiej, wymienionych w załączonych do rozporządzenia szczegółowych listach a i b. Dla udowodnienia, że towary nie pochodzą z Rzeszy, należy przedstawić w urzędzie celnym świadectwo pochodzenia, wystawione przez urząd celny jednego z tych państw, które honorują świadectwa pochodzenia polskich urzędów celnych i przez rząd polski uznane. W tym ostatnim wypadku wymagana jest wiza konsularna. W ciągu 30 dni po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia nie będzie wymagane świadectwo pochodzenia przy przesłaniu do polskiego obszaru celnego.

Cła maksymalne niema zastosowania do towarów a) znajdując się przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia w celnych składach urzędowych, kolejowych i pocztowych oraz składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnem; b) objętych postanowieniami polsko-niem konwencji górnośląskiej, podpisanej w Genewie dn. 15. 5 1932 r.; c) objętych umową o małym ruchu granicznym; d) przywożonych w ruchu podróżnych; e) nadanych do polskiego obszaru celnego najpóźniej w 5 dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile towary te zaopatrzone są w pozwolenie przywozowe, wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i o ile zgłoszone zostały do odprawy celnej w terminie ważności pozwolenia, nie później jednak, niż w 14 dni po wejściu w życie niniejszego ogłoszenia. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia rb.

Ogłoszenie ustawy o egzekucjach.

Warszawa. „Dziennik Ustaw" ogłosił ustawę o egzekucjach i zmianie statutu Banku Polskiego.

WROGI PAŃSTWA.

53

(Ciąg dalszy).

— Jeśli zgubne następstwa mają zniknąć, potrzeba wpierw usunąć ich przyczyny. Wszechmocnemu Majestatowi twemu łatwo będzie temu zaradzić. Racz tylko rozkazać bogatym, że dla dobra państwa pod surowemi karami zobowiązani są jak najlepiej uprawiać role swoje, aby z nich jak najwięcej płynęło dochodu. Karz śmiercią każdego, ktoryby choć stopę roli zostawił odłogiem.

Dioklecjan zamyślił się.

— Rada twoja byłaby dobra, Marku, gdyby nowość taka nie wywołała niezadowolenia u ludzi, najwięcej wpływowych.

— Wysokość twoja — odpowiedział minister, rządzi jako ojciec ojczyzny ku dobru całego państwa.

Pysznemu Dioklecjanowi podobała się taka mowa.

— Słusznie mówisz, Marku! Panem życia i śmierci w państwie ja jestem. Dlatego nie odrzucam twej rady, rozważę ją tylko.

Cesarz spodziewał się, że Marek inne jeszcze sprawy poruszy, ale minister czekał pozwolenia do odejścia.

— Nie masz mi nic więcej do powiedzenia? — zapytał Dioklecjan, patrząc badawczo na Marka.

— Nie, wielki, boski cesarzu! — odpowiedział obłudnik, oczy spuszczając.

— Czyż nie doszło uszu twoich o wzburzeniu wśród ludu, — zaczął znowu cesarz. — Wiesz przecież, że nie jestem obojętnym na usposobienie pospólstwa.

Marek milczał, udając, jakby nie wiedział, co powiedzieć.

— Przed panem swoim winieneś być otwartym, żądam tego! — rozkazywał cesarz. — Nie ulega wątpliwości, że wiesz o nagłem rozdrażnieniu ludu przeciw chrześcijanom. Mam dowiadywać się od innych, o czemby mnie najwierniejszy doradca najpierwej uwiadomić powinien?

— Boski cesarzu! — odrzekł Marek, — z udanem przerażeniem. — Ja wierny i oddany sługa nie chciałem ciebie nowemi troskami obarczać. Posłusznym jednak rozkazowi jestem! Od lat trzystu odzywa się na forum w Rzymie i innych miastach okrzyk: śmierć chrześcijanom, lwom chrześcijan. Najmędrsi cesarze słyszeli to wołanie i czynili, czego żądano, nie dlatego, iżby niesłusznym ulegali zachciankom, zbadawszy rzecz gruntownie, lecz poznali w chrześcijanach ludzi, państwu niebezpiecznych.

— Cóż, sądzisz, było przyczyną, że nie udawało się zupełne wyniszczenie chrześcijan? — pytał Dioklecjan.

— Kto pragnie wygubić roślinę trującą, z korzeniem ją wyrwać musi. Chrześcijaństwa nie wytępili dawniejsi cesarze, bo nie mieli dosyć energji.

— Więc mniemasz, — pytał Dioklecjan, patrząc przenikliwie na ministra, — że należy nam użyć wszystkich sił, zatkać uszy na jęk miljonów, zawrzeć serce przeciw wszelkiemu uczuciu ludzkości, aby wytępić chrześcijan doszczętnie.

— Wielki cesarzu, otwarcie wyznać muszę, że milczenie moje o wzburzeniu wśród ludu miało inną jeszcze przyczynę. Otóż, znając twoją dobroć i litościwe serce, wiem, że nie wydasz edyktu, nakazującego wymordować wszystkich, niechcących bogom składać ofiary, więc wolałem milczeć.

— Niesprawiedliwym jesteś, Marku! Radziłeś mi nałożyć ciężar wielki na bogaczy, bo tego dobro państwo wymaga, a o mnie sądzisz, żem nie zdolen wyrzec się łagodności wrodzonej, gdy dobro ojczyzny wymaga tej ciężkiej dla mnie ofiary?

Marek wyprostował się i z udanem zdziwieniem spojrzał na cesarza.

— O wielki, boski cesarzu! — zawołał, jakby zachwycony. — Wielkość ducha twego granic nie ma, a ja zanadto jestem słaby, aby ją pojąć i zrozumieć.

Dioklecjan mile przyjął słowa, schlebiające dumie jego; uśmiechnął się nawet, widząc uniesienie ministra.

— Czy sądzisz, że usposobienie ludu może stać się niebezpiecznem? — zapytał. (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 4 kwietnia 1932 r.

Kalendarzyk. 1 kwietnia, Poniedziałek, Izydora.
2 kwietnia, wtorek, Wincentego.
Wschód słońca g. 5 — 04 m. Zachód słońca g. 18 — 14 m.
Wschód księżyca g. 5 — 12 m. Zachód księżyca g. 18 — 18 m.

Prima aprilis.

Pierwszy kwiecień ma to do siebie, że wolno w nim bezkarnie innych wprowadzić w błąd, zmyślając rzeczy „stworzone i niestworzone", byle zręcznie, byle z takiemi pozorami prawdopodobieństwa ludzi nabrać na kawał. W myśl tradycyjnego zwyczaju i w tym roku nasza gazeta pomieściła na dzień 1 kwietnia kilka takich „kawałów", a że z powodzeniem, dowiadujemy się ze wszystkich stron. I tak w Lubawie znalazło się sporo amatorów na tanie mięso z niefortunnego wypadku samochodowego, spowodowanego przygodnem świńskiem szoferstwem, znalazły się żądne widoku wspaniale zapowiadającej się Rewji Baletowej panie i ciekawscy na wesele żydowskie i amatorzy na niezwykłe jaja kurze, pszczoły itd. Największe jednak powodz. miała owa aprilowa zwolenniczka kobierca ślubnego z 12 tys. posagu. Mamy na stole redakcyjnym cały stos zgłoszeń z fotografjami kandydatów do stanu małżeńskiego, a przedewszystkiem „amatorów na owe 12 tys. zł posaga. A i osobistych zgłoszeń w ekspedycji była spora paczka. Trzeba było widzieć przedłużone od razu miny, a przedewszystkiem nosy, gdy się przekonali, że ta dama z 12 tys. posagiem, to zjawa na jeden dzień, na dzień 1-go kwietnia. A co do nadesłanych nam fotografij, to już odnośni, tak srodze zawiedzeni kawalerowie niechże je sobie sami w naszej ekspedycji odbiorą. Naprόżno rozglądali się też niektórzy goście, przybyli do Nowegomiasta na targ, za gruzami, spowodowanemi trzęsieniem ziemi, rozgłoszonem urbi et orbi w dniu 1 kwietnia przez toruńskie „Słowo Pomorskie" nawet z odnośną ilustracją, która miała to do siebie, że jakoś nic w niej nie było podobnego do jakiejkolwiek z ulic naszego miasta. A może to wyraźne skutki owego trzęsienia, które tak do niepoznania zniekształciło nasze miasto. A propos trzęsienia ziemi, to raczej mieszkańcy naszego miasta zauważyli coś podobnego w nocy z 1 na 2 kwiecień. Silne dudnienie ziemi jednak nie było pochodziło, jak się dowiedzieliśmy, z jakichś wstrząsów wewnętrznych, a raczej od kół powózek i kopyt końskich przy rozwożeniu do łożysk swoich kilku grubych asów szkoły bachusowej.

Czas letni w urzędach państwowych.

Z dniem dzisiejszym rozpocznie się, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, letni czas urzędowania w biurach państwowych, które teraz czynne będą od 8-ej do 15-ej, w soboty zaś do 13,30.

Z miasta i powiatu.

Wiosna.

Kwiecień bardzo dodatnio odciął się od marca. Już od samego początku zaznaczył się prawdziwym powiewem wiosennem. A w niedzielę zajaśniał całym blaskiem wiosennego słońca i ciepła. To też kto żyw, opuszczał domowe zacisze, by użyć ciepłych promieni słońca i świeżego powietrza.

Msza św. za duszę śp. ks bisk. Łozińskiego.

Nowemiasto. Z inicjatywy Narod. Organ. Kobiet odbędzie się Msza św. za duszę śp. ks. biskupa Łozińskiego w środę o godz. 7 i pół w kaplicy szpitalnej.

Gdańsk a Polska

Nowemiasto. W środę, 6 bm. o godz. 8 wiecz. z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich apt. p. Maternicki wygłosi na małej sali Hotelu Polskiego w Nowemmieście odczyt p. t. „Gdańsk a Polska" (Przeszłość i teraźniejszość). Wstęp na salę bezpłatny, ewtl. dobrowolne datki.

Mamy nadzieję, że odczyt ten w obecnej chwili tak aktualny wobec rewizjonistycznych dążeń Niemiec zainteresuje miejscowe społeczeństwo.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Nowemmieście podczas rozpraw karnych w 23 i 30 ub. m. ukarani zostali: G. Stan., rob. z Nowegomiasta za dręczenie zwierząt na 10 zł grzywny; K. Alb. z Lipówca za kradzież 2 mtr. drzewa na 1 tydzień więzienia; P. Al. z Łąkorza za sprzeniewierzenie i to, że potrącał swym pracownikom składki, a nie wpłacał do Kasy Chorych, na 30 zł grzywny lub 3 dni aresztu i koszta postępowania. S. Fr. z Mikołajk za usunięcie zboża z pod węzła komornika sądowego na 30 zł grzywny i koszta postępowania. W. Ant. z Chróśla za zniewagę posterunkowego na 50 zł grzywny i koszta postęp. N. Jalj. oraz synowie Paweł i Ant. i Jan W z Nowegomiasta, za zakłócenie spokoju publ., każdy po 10 zł grzywny i koszta postępowania. J. Marja z Mroczenka za nieposyłanie dziecka do szkoły przez 14 dni na 1.40 zł. wzgl. 1 dzień aresztu. Ch. Marja z Mikołajk za kradzież korzeni na wyrabianie koszy na 1 dzień więzienia z zamianą na 15 zł i koszta postęp. K. Jan z Lipinek za pożar z niedbalstwa na 50 zł grzywny i koszta postęp. L. Mak. z Lipówca za kradzież zboża na szkodę swej teściowej na 3 dni więzienia z zamianą na 30 zł i koszta postęp. M. Józef z Nowegomiasta za nieposyłanie dziecka przez 14 dni do szkoły na 6,50 zł lub 2 dni aresztu. Kr. Jan, Sz. Bol. Sz. Marja i Juljanna z Mikołajk za kradzież drzewa w lesie na szkodę p. Zurańskiego Fr. i to Kr. Jan na 12,50 zł, reszta po 25 zł grzywny wzgl. 5 dni więzienia.

Urząd Stanu Cywiln. za czas od 1—31 III. rb.

Nowemiasto. Urodzenia: kupiec Roman Pawłowski (ż) (29. II), rob. Wład. Soboczyński (obumarłe) (ż) (6), robotnik Bron. Kłosowski (ż) (7), rob. Fr. Lenckowski (m) (8), m rzeźn. St. Szudziński (ż) (5), urz. Wydz. Pow Leop. Rzymski (m) (13), rob. Rom. Lenckowski (m) (16), rob. Br. Giżyński (m) (18), roln. Józef Gorzkiewicz (ż) (21), rob. Paweł Schoenek (m) (26).

Zgony: Henryk Kowalkowski (3) (6 tygodni), Rozalja Brandtowa (14) (34 lat), Tadeusz Igielski (14), (4 lat), Marjanna Kobylska (15) (65 lat), Rozalja Morenzowa (19) (71 lat), Anna Giżyńska (20) (75 lat), Irena Paczkowska (29) (4 tyg.)

Czy nie zbytnia poufałość?

Lubawa. Ślub „aprilowy" żydowskiej pary, zdaje się, wpłynął na wyobraźnię niektórych panienek naszych. Onegdaj zauważono pewną ekspedjentkę składu bławatu., przechadzającą się pod rękę z żydówkami. Aż tak daleko idąca poufałość razi uczucia narod. ludzi, mających o żydach swą wyrobioną opinję. Fakt taki nie podpada może na Nalewkach, ale w tak narodowem środowisku, jak nasze miasto, gdzie do niedawna trzeba było żyda szukać ze świeczką, nie uchodzi uwagi społeczeństwa.

Godna trójka „szwagrów".

Lubawa. W poprzednim n-rze podaliśmy o zasądzeniu szajki złodziejskiej. W tym samym dniu przed sądem stawała niemniej groźna i dobrze zgrana szajka złodziejska, która grasowała w okolicach Dębienia, Truszczyn, Swiniarca, zapuszczając się za zdobyczą i w odleglejsze miejscowości. Składała ona się z 3 szwagrów: Józefa Sliwińskiego z Rybna, Hieromina Cherkowskiego ze Swiniarca oraz Konst. Jaworskiego z Truszczyn. Dokonywali oni włamań do stodół rolników, gdzie kradli wymłócone zboże. Swój proceder uprawiali od dłuższego czasu, stając się nieuchwytnymi z powodu niezameldowania o kradzieżach policji. Właściwym sprawcą był J. Sliwiński, Cherkowski jedynie od czasu do czasu brał czynny udział w wyprawach, a Jaworski, jako rolnik 30 mrg., udzielał im pomocy w przechowywaniu i spieniężaniu skradzionych rzeczy. Ostatni ich występ, w którym wszyscy trzej brali udział, miał miejsce w nocy z 5 na 6 I. rb. Zdołali oni wówczas ze stodoły ukraść 5 ctr. żyta. Powiadomiona o tem policja z Dębienia w wyniku śledztwa zdołała za pomocą śladów na roli dojść do ujęcia sprawców. Slady prowadziły do zagrody Jaworskiego, gdzie istotnie na strychu i w stodole znaleziono kradzione zboże i worki. Przeprowadzona rewizja u Sliwińskiego dała także rewelacyjny wynik. Znaleziono u niego fartuchy skórzane i lejce, pochodzące z kradzieży u ks. prob. Dunajskiego z Rożentala. Sprawcy zostali ujęci w św. Trzech Króli rb. i odstawieni do więzienia w Lubawie, gdzie dotąd przebywali. Cherkowskiego i Jaworskiego bronił mec. Piotrowicz. Prokurator wniósł o surowe ukaranie oskarżonych, po 2 lata ciężk. więz. ze względu na to, iż kradzieży tych dopuszczali się z rozmysłem i aby dać przykład odstraszający. Obrona wniosła o uwolnienie wzgl. łagodny wyrok dla Cherkowskiego i Jaworskiego, gdyż wina ich nie została w należyty sposób udowodniona. Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Sliwińskiego na łączną karę 1 roku więzienia, H. Cherkowskiego na 5 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, K. Jaworskiego na 8 mies. więzienia. Sliwińskiemu i Jaworskiemu sąd zaliczył areszt śledczy.

Unieszkodliwienie tej szajki jest dowodem sprawnej działalności naszej policji, która w ostatnim czasie istotnie bardzo dużo zdziałała na terenie powiatu w tępieniu złodziei. Społeczeństwo powinno tylko iść zawsze policji na rękę w tępieniu wyrzutków społeczeństwa, donosząc bezzwłocznie o każdym wypadku.

Śmiała kradzież zboża.

Krzemieniewo. W nocy z 29 na 30 zm. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do śpichlerza p Kazimierza Jarzębskiego, obywatela ziemskiego w Krzemieniewie, skąd skradli około 15 ctr pszenicy oraz 10 worków z napisem „Rolnik, Nowemiasto" wartości około 200 zł. Złodzieje byli na tyle śmiali, iż wyrąbali kawał muru śpichlerza, dokąd przez otwór weszli i jak wynika z dochodzeń policyjnych, sprawcy posługiwali się furmanką, z którą zajechali pod zabudowania poszkodowanego, a następnie odjechali szosą w kierunku Krzemieniewa.

W imię prawdy.

Sampława. W numerze 30 „Drwęcy" z dnia 10. III. rb ukazała się notatka pt. „Z życia naszej wsi", Korespondent w niej podał fakty, niezupełnie zgodne z prawdą. Przyznajemy mu rację, że bolączką wsi to brak pompy, bo już drugi rok jest nieczynna. Dopiero na wniosek „Miejscowego Komitetu Bezrobocia" Rada Gminna i p. Sołtys wnieśli podanie do Wydziału o subwencję. Nasuwało to przypuszczenie, że w ten sposób chcieli pokazać mieszkańcom, jak „owocnie" pracują. Brak pompy odczuwają mieszkańcy mniej zamożni, dlatego bezrobotni nawet darmo chcieliby pracować, byleby pompa stanęła. Gospodarze oświadczyli, że mają pompy własne, więc nie będą budowali dla innych. A przecież korzystają także dzieci gospodarzy i niegospodarzy z wioski i wybudowań, bo szkoła nie ma własnej pompy. Dzieci, chcąc zaspokoić swoje pragnienie, mianowicie latem, muszą chyba korzystać z wody ze strugi. Stąd tyle chorób w naszej wsi. Już dla dobra własnych dzieci powinno się pompę pobudować, Prawda, że pompa jest kamieniami zawalona, lecz temu nie winni mieszkańcy, jak raczej ci, którzy mają dozór nad własnością gminy.

Dalej Koresp. zarzuca postawienie list opozycyjnych. Chyba w tem nie można dopatrzyć się niczego złego. Szkoda tylko, że to w niedzielę, dnia 6 marca nie mogliśmy wykazać obliczenia naszych sił, bo jesteśmy z góry przekonani, że większość nie jest po stronie obecnych ojców gminy. Trzeba zresztą nadmienić, że gmina nie ma dotąd żadnych zastępców dla osadników w Sampławie i b. Białejgórze, a jeszcze z tych starych sampławskich radnych tylko kilku „wybranych" rej wodzi, a reszta to radni bez głosu.

P. Sołtys ma wprawdzie siwe włosy, ale czy posiwiały mu w pracy dla dobra gminy, to jeszcze pytanie.

Dziwne też, że korespondent radzi cicho siedzić tym, którzy się tu sprowadzili. Nieczynność, siedzenie cicho za piecem, to jest zła rada, bo wszelki postęp okazuje się w czynach i dlatego ta rada „cicho siedzieć" bynajmniej tu nie jest na miejscu. Dobrze będzie, że sprawami publicznemi wszyscy zajmować się będą, a więc i „przybysze". Bo wszyscy są równo uprawnieni i braćmi między sobą, a praca tych, którzy z innych stron przybyli, może często dla sprawy wnieść wiele dobrego.

Za zniesławienie.

Zajączkowo. Przed Sądem Okręg. na sesji wyjazdowej 30 ubm. toczyła się rozprawa o zniesławienie. Raczyński w r. 1924 lub 25 rzucił obelgę na p. Konrada Dobrzeńskiego, za co odpowiadał przed sądem. Z powodu niestawienia się na rozprawę p. D. ze względu na starość i brak zdrowia policja przyniosła go na rozprawę. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Raczyńskiego na 2 mies. więzienia i ogłoszenie w „Drwęcy" wyroku. Niechaj to będzie przestrogą dla osób, szafujących nieoględnie słowami, szkodząc przez to sławie bliźniego.

Podpalił dom, by pozbyć się swych robotników.

Łąkorz. W nocy na 1 bm. około godz. 2-ej powstał pożar w zabudowaniach rolnika Paturalskiego Michała w Wielgrabie, należących do gminy Łąkorz. Ogień strawił drewniany dom robotn., który stał około 400 mtr. od innych zabudowań i zamieszkiwany był przez dwie rodziny robotn. Rob. Olszewskiemu spaliły się rzeczy domowe, wartości 500 zł, drugiemu zaś Głowackiemu na 200 zł. Dom wartości około 800,— zł i spalone rzeczy robotników ubezpieczone nie były.

Jak nas informują, zachodzi bardzo silne podejrzenie umyślnego podpalenia domu przez samego właściciela P., gdyż dom był mu niepotrzebny, a chciał się tylko pozbyć swych robotników, z którymi od dłuższego czasu się procesuje. Paturalskiego aresztowano.

Z Pomorza.

Otwarcie świetlicy.

Pokrzydowo. W drugie święto Wielkiejnocy odbyło się tu uroczyste otwarcie świetlicy dla miejscowych Tow., czego dokonał ks. prob. Dembiński w obecności patronki Młodych Polek p. Piotrowskiej z Kulig, zaprosz. gości oraz licznie zgromadzonej młodzieży. Na program uroczystości składały się: „Preludjum" wykonane przez pp. Cerafickiego i Cwiklińskiego na harmonjum i skrzypcach, występ „Lutni", deklamacje, okolicznościowe przemówienie patrona Towarzystw ks. Proboszcza, który wskazał na znaczenie świetlicy w życiu kulturalnem i apelował do młodzieży oraz obywatelstwa, by w całej pełni z tej świetlicy korzystali. Wspólną pieśnią zakończono uroczystość.

Swietlica, przedstawiająca się pięknie, mieści się w obszernej ubikacji i zaopatrzona jest w radjo, harmonjum, bibljotekę, składającą się narazie z 80 tomów i różne czasopisma, a na wszystko łożyły tut. Towarzystwa. Należy wyrazić życzenie, by ta placówka kulturalna rozwijała się dla dobra naszych Towarzystw oraz starszego społeczeństwa.

Wybuch granatu.

Brodnica. Dn. 31 ub. m. około południa rozległ się przy ul. Pocztowej huk, który spowodowała eksplozja granatu. 9-cioletni Jan Wolski znalazł w lasku miejskim granat, a przyniósłszy go do miasta zaczął, w towarzystwie swych rówieśników, 11-letn. Feliksa Osińskiego i 8 letniego Aleksandra Kowalskiego przy nim manipulować. Wskutek eksplozji Kowalski został ciężko ranny, dwaj towarzysze odnieśli tylko lekkie okaleczenie rąk.

U Kowalskiego, którego odstawiono do szpitala pow. stwierdzono utratę oka.

Jeszcze w sprawie występu „Strzelca".

Niestoja. Ostatnio pisano w „Gł. Mazurskim" o pierwszym publicznym występie Strzelców z Turzy W., jaki miał miejsce w Niestoi ub. niedzieli z okazji obchodu imieninowego. Czytającemu o tem bodaj podpadła nadzwyczajna ruchliwość Policji, która wystąpiła w ta iej liczbie, jak gdyby się rozchodziło o rozruchy na większą skalę. Zachodziły już przecież ważniejsze wypadki, ale takiego zainteresowania nie można było zauważyć. Ale trudno, rozkaz trzeba wykonać. Należy też zrozumieć, że tu chodziło o Strzelca-pieszczoszka, dla którego nieraz zostawia się na uboczu pracę zawodową, by pupilek się należycie na Pomorzu pielęgnował i nie doznał jakiegokolwiek uszczerbku na „sławie". Pieszczoszek ten, będąc pewny poparcia swych protektorów, już tak się rozgrymasił, że chciałby, aby każdy, patrząc na jego wyczyny, wołał: „Salve, a biada temu, ktoby odważył się odezwać słowami nieprzychylnej krytyki. Zaraz biegnie ze skargą do „mamusi i tatusia", którzy w te tropy spieszą mu z pomocą autem, a nawet drezyną kolejową. Ale, bo też pono otrzymali od „tatusia" instrukcje, aby donosili o każdym, ktoby się odważył ich krytykować. Jeden z takich „tatusiów" poszedł tak daleko, że przy pewnej sposobności wskazał nawet na największego przeciwnika Strzelców, który ma zamieszkiwać w Turzy W., a więc w tej miejscowości, w której znajduje się oddział „bohaterów" strzeleckich. Poleca się też u nas, by nie abonować pism, które piszą przeciw Marszałkowi. Wszędzie więc ma być Strzelec i Marszałek i tak w kółko — inne sprawy na bok, bo u nas byczo jest. Wiemy, że Marszałek i Strzelec, to ulubiony konik, na którym jeżdżą dzisiejsi dyletanci i różni karjerowicze, ale nam wynędzniałym rolnikom to nic nie pomoże. To jedno stwierdzić należy, że rozpieszczanie tej organizacji przyniesie twórcom te same owoce, jak rodzicom za rozpieszczanie swych dzieci, tj. troski, kłopoty, a nieraz i razy. Że tak jest, mieliśmy już dowód w Iłowie, Niestoi, a dalsze wyjdą na jaw niewątpliwie w najbliższych dniach.

Zwolnienie Halperina

Grudziądz. W pierwsze święto wielkanocne zwolniono z aresztu śledczego, w którym przebywał 8 miesięcy, generalnego dyrektora fabryki Pe Pe Ge Samuela Halperina. Zwolnienie nastąpiło po złożeniu kaucji w wysokości 300.000 zł.

Fabryka Pe-Pe-Ge, w której pracuje się obecnie jeden dzień w tygodniu, wyrabia pałki gumowe dla policji polskiej.

Obecnym zarządcą fabryki jest, jak wiadomo, „sanator z Kowalewa p. Pietruski.

I w Świeciu komendant „Strzelca" hersztem szajki włamywaczy

Swiecie. Wielką sensację wywołało w Swieciu aresztowanie komendanta miejsc. „Strzelca", Jana Kosickiego, który dał się tu poznać jako amator cudzej własności.

Osadzony w więzieniu p. komendant „Strzelca" ma na sumieniu cały szereg najrozmaitszych kradzieży.

Śledztwo wykazało, że Kosicki był hersztem dobrze zorganizowanej szajki rzezimieszków, która od dłuższego już czasu niepokoiła mieszkańców Swiecia i okolicy.

Charakterystycznem jest, że mimo, iż „czynniki miarodajne" już w sobotę (po defiladzie, w której p. „komendant" Kosicki kroczył na czele oddziału „Strzelca", składającego się z 17 ludzi), dowiedziały się o sprawkach Kosickiego, pozostawiły go na wolnej stopie do niedzieli południa, podczas gdy jego towarzyszy zamknięto do „ula" już w sobotę po południu.

Nie chciano widocznie psuć „podniosłego" nastroju imprezy imieninowej.]

Smiertelny wypadek.

Sierakowice. Dn. 26 bm. 62-letni robotnik Józef Miczkowski, zatrudn. u ks. kanonika Łosińskiego, wracając z narzędziami rolniczemi z kuźni na podwórze plebanji, wskutek spłoszenia się koni spadł wraz z częściami wiezionych narzędzi z woza i uległ złamaniu lewej nogi powyżej kolana oraz innym ciężkim obrażeniom ciała. Nieszczęśliwy w drodze do szpitala zmarł.

Tajemnicze zniknięcie szwoleżera w Chojnicach.

Chojnice. Mieszkańcy Chojnic żywo są poruszeni zaginięciem w tajemniczy sposób szwoleżera II pułku w Starogardzie, niejak. Zawadzkiego (Chojniczanina). Sama sprawa jest ogromnie zagadkowa, gdy narazie niewiadomo, czy chodzi o dezercję czy też o porwanie żołnierza polskiego przez niemieckich „landjegerów". Zawadzki przybył na święta do Chojnic, gdzie go też widziano. Ponieważ w drugie święto miał pełnić służbę w Starogardzie, przeto według zapodań rodziny wyjechał do Starogardu. Tam jednak nie zjawił się, wobec czego doniesiono do Chojnic, że Zawadzki przebywa w Chojnicach nielegalnie, gdyż na pobyt w Chojnicach nie miał urlopu, czego narazie nie zdołano stwierdzić.

Wiadomości z innego źródła stwierdzają, że Zawadzki był widziany na szosie w Charzykowie w miejscu, gdzie szosa graniczy bezpośrednio z granicą niemiecką i że podobno został zaproszony na niemiecką stronę, skąd jednak już więcej nie wrócił.

Inne wiadomości stwierdzają, że Zawadzki przekroczył w okolicy Charzykowa nielegalnie granicę Niemiec i został w okolicy Człuchowa ujęty i osadzony w areszcie policyjnym. Aresztowania dokonali rzekomo „landjegerzy".

Zaznaczyć należy, że Zawadzki znajdował się w umundurowaniu wojskowem z bronią białą u boku.

Wiadomości kościelne.

Pelplin. Ks. biskup ordynarjusz przeniósł ks. Czaplowskiego z Pelplina na stanowisko kapelana domu starców w Gołuszycach.

Czynności wikarjusza generalnego aż do obioru następcy sprawuje ks. infułat Bartkowski.

Z dalszych stron Polski.

Krwawa zbrodnia żyda, która zdarzyła się w składzie firmy Boruch Berliner przy Wełnianym Rynku.

Zbrodniarz w obawie przed zlinczowaniem popełnił samobójstwo.

Bydgoszcz. Wełniany Rynek był widownią nowej na gruncie bydgoskim zbrodni żydowskiej. Przed niedawnym czasem niejaki Boruch Berliner strzelał do ludzi na Starym Rynku, za co odsiedział karę w więzieniu, obecnie znowu ten sam Berliner, właściciel składu z konfekcją, zaczął strzelać, tym razem do trzech kobiet, z których zranił jedną dotkliwie w rękę.

Przebieg zajścia był następujący:

Berliner zalecał się do swojej ekspedjentki, Ireny Weyna, a gdy ta odrzuciła jego zalecanki, rzucił na nią podejrzenie, że skradła kilka par obuwia z jego składu.

Dn. 30 ubm. przyszła do żyda upomnieć się o krzywdę córki — jej matka wraz z siostrą. Rozpoczęła się sprzeczka, podczas której zbrodnicze żydzisko wyjęło rewolwer i oddało do kobiet trzy strzały.

Dwa strzały — na szczęście — chybiły. Trzeci strzał jednak ugodził dotkliwie w rękę Irenę Weynównę.

Gdy na krzyki wybiegających ze składu kobiet i na widok słaniającej się rannej Weynówny nadbiegł tłum ludzi, zaczęto grozić zbrodniarzowi.

Oburzenie tłumu wzrastało z minuty na minutę. Wreszcie ktoś rzucił hasło wtargnięcia do składu i zlinczowania zbrodniarza.

Tłum zaczął dobijać się do drzwi, a wtedy Boruch Berliner wpakował sobie parę kul w głowę, na skutek czego zmarł w Lecznicy Miejskiej.

Moraterjum mieszkaniowe dla bezrobotnych — przedłużone.

Pierwszy dekret Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 1. 4. Z dniem 1 kwietnia rb. kończy się t. zw. okres zimowy, do którego zawieszono wykonanie eksmisyj mieszkań 1 lub 2 pokojowych, zajmowanych przez bezrobotnych. Wobec zakończenia tego okresu grozić mogła fala eksmisyj, która w pierwszym rzędzie dotknęłaby bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, ukazało się w dniu wczorajszym rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, przedłużające na pół roku, tj. do 31 października rb. termin zawieszenia eksmisyj mieszkań 1 do 2 pokojowych, zajmowanych przez bezrobotnych.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy dekret Prezydenta Rzplitej, wydany na podstawie pełnomocnictw.

Tymczasowy zarządca diecezji pińskiej.

Pińsk. Na plenarnem zebraniu Kapituły Katedralnej obrano zarządzającym diecezją, po śmierci śp. biskupa Łozińskiego, aż do czasu mianowania nowego biskupa, ks. Witolda Iwickiego, prałata Kapituły Katedralnej w Pińsku.

Obniżenie oprocentowania wkładów oszczędn.

Warszawa, 2. 4. Kasy oszczędnościowe w Polsce mają obniżyć oprocentowanie od wkładów oszczędnościowych o 1 proc.

Poważna sytuacja w górnictwie.

Katowice, 31. 3. Dziś po południu odbyły się bezpośrednie rokowania między pracodawcami i związkami zawodowemi w sprawie obniżenia płac w przemyśle przetwórczym żelaznym Górnego Śląska. Pracodawcy wysunęli żądanie 21 proc. obniżki płac, co związki zawodowe odrzuciły. Spór będzie przekazany komisji arbitrażowej.

Sosnowiec, 31. 3. Rada zjazdu przemysłowców, górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na posiedzeniu, odbytem wczoraj w nocy, postanowiła nie wypowiadać związkom dotychczasowej umowy w górnictwie węglowem. Tem samem dotychczasowa umowa zbiorowa automatycznie przedłużona zostaje na jeden rok.

Katowice, 31. 3. Pisma donoszą ze Śląska Opolskiego, że na kopalni „Concordia" w Zborzu unieruchomiono szyb „Herman". — 1000 górników pozbawionych zostało pracy. Wskutek braku zbytu na węgiel, zamknięte zostały jeszcze inne szyby.

Katowice, 31. 3. W kopalniach rudy i cynku na Śląsku wypowiedziano umowy pracownikom umysłowym na dzień 1. 4. rb.

„Cieszyn" wpadł na skałę podwodną.

Statek polski znajduje się wielkiem niebezpieczeństwie.

Warszawa, 2. 4. Statek polski „Cieszyn", płynący z Tallina do portu finlandziego Hangöe wpadł wczoraj o godz. 22-ej u wejścia do zatoki Fińskiej na skałę podwodną.

Na wezwania radjotelegraficzne wyruszyły mu na pomoc z Hangöe łamacz lodów „Sampo" i statek ratowniczy „Protektor". Niebezpieczeństwo jest poważne, gdyż łamacz lodów nie może dotrzeć do „Cieszyna" z powodu gęstej kry, tudzież nie może spuścić z powodu wzburzonej i wysokiej fali łodzi ratowniczych.

Na pokładzie „Cieszyna" znajduje się 21 osób załogi oraz 5 pasażerów.

Okrętu skazańców nie wpuszczono do Gdyni.

Gdynia, 31. 3. Osławiony statek argentyński „Chacho", który — jak wiadome — już od szeregu tygodni płynie po morzach europejskich, usiłując w rozmaitych portach oddać w ręce władz europejskich, wydalonych z Argentyny, 33 kryminalistów, przybył w dniu dzisiejszym do Gdyni, gdzie oczywiście władze polskie również nie udzieliły zezwolenia na wysadzenie na ląd rzekomych obywateli polskich, wobec czego statek wziął kurs na Tallin.

Jeśli również władze estońskie — co zresztą jest bardzo prawdopodobne — odmówią przyjęcia podejrzanych pasażerów, kapitan okrętu zamierza spróbować „szczęścia" w jednym z portów sowieckich.

Irlandja odrzuca przysięgę na wierność Jerzemu V-emu.

Londyn. Według informacyj, otrzymanych w Londynie z Dublina, należy się spodziewać, że odpowiedź de Valery na notę Wielkiej Brytanji dojdzie do rąk rządu brytyjskiego w poniedziałek. Odpowiedź Irlandji ma być najzupełniej kategoryczną, jeżeli chodzi o przysięgę poselską i oświadczył, że rząd irlandzki uważa przysięgę poselską na wierność królowi za nieobowiązującą, a temsamem za więcej nieistniejącą. Natomiast w sprawie 3 miljonów funtów tenuty dzierżawnej rząd irlandzki ma wyrazić swą gotowość do rokowań z Londynem.

Straszna katastrofa wybuchu benzyny, spowodowana przez dzieci.

Cztery osoby spłonęły żywcem, 7 ciężko poparzonych.

Paryż. Z Algieru donoszą o eksplozji benzyny, której ofiarą padło czworo ludzi, a siedmioro uległo poparzeniu.

Pewien urzędnik kolei państwowej zaprosił do siebie dwu kolegów z rodzinami. Podczas gdy dorośli zabawiali się w salonie, dzieci przebywały w kuchni. Nagle eksplodowała benzyna, znajdująca się w małej komórce obok kuchni. W okamgnieniu stanęło całe mieszkanie w płomieniach.

Właściciel mieszkania, teściowa i 14-letnie jego dziecko ponieśli śmierć na miejscu, żona jego zmarła w szpitalu. Siedmioro innych ludzi odniosło ciężkie poparzenia.

Całkowite zawieszenie działań wojennych japońsko-chińskich.

Szanghaj, 30. 3. Według urzędowego komunikatu japońskiego, wczoraj rano zawarty został układ w sprawie całkowitego zaniechania działań wojennych chińsko japońskich.

Tokio. Chińsko-japońskie rokowania pokojowe nie ustaliły jeszcze najważniejszych punktów, dotyczących wycofania wojsk japońskich.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 6-go kwietnia o godz. 5-ej po południu w ochronce.

Zarząd.

Dział licytacyjny.

Przymusowa licytacja dnia 7-go bm.

O godzinie 10-tej przed południem sprzedawane będą: w Różentalu u p. Wincentego Umińskiego sanie wyjazdowe i jałowica.

Decyzja Rady Ministrów w sprawie Gdyni.

Gdynia. Rada Ministrów powzięła szereg uchwał, dotyczących rozbudowy Gdyni.

Uchwały te idą w kierunku scentralizowania w jednych rękach wszystkich prac nad ogólnym planem rozbudowy Gdyni, tworzenia podstaw dla wykonania tego planu, udzielenia miastu ulg w spłatach rat i procentów w bankach państwowych oraz zapewnienia mu dalszej pomocy finansowej.

Bardzo istotne znaczenie dla dalszego rozwoju Gdyni posiada uchwała, projektująca nadanie miastu na własność gruntów państwowych, leżących w sferze interesów miasta oraz zapewniająca już obecnie możność użytkowania tych gruntów. Ponadto Rada Ministrów poleciła poszczególnym ministerstwom opracowanie szeregu ustaw, dotyczących kwestji rozbudowy Gdyni, budowania w mieście ulic i instytucyj użyteczności publicznej, jak również uznała konieczność udzielenia Gdyni koncesyj w celu podniesienia dochodowości miasta i uzyskania przez nie w tej drodze podstaw dla dalszych inwestycyj i rozbudowy.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 5. 4. 12.10 13.35 14.45 Płyty gr. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średnich (Dział „Historja"). 15.45 Giełda pien. oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci a) opowiadanie p. t. „Wspomnienie kurczątka"; b) listy od dzieci. 16.20 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Historja") „Słowacki" odczyt III ci. 16.40 Płyty gr. 17.10 150 lat elektryczności. 17.35 Popołudniowy koncert symf. Ork. Filharm. Warsz. 19.15 „Książka rolnicza". 19.30 Wiadom. sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20,00 Feljeton pt. „Człowiek na ulicy". 20,15 Koncert popul. Ork. P. R. 21,55 „Skrzynka Pocztowa Techniczna". 22,00 Recital fortepianowy. 22,40 Dodatek do pras. Dzien. Radjowego. 22,50 Muzyka taneczna.

Sroda 6. 4. 12.10 13.35 14.45 Płyty gr. 15.15 Komunikat harcerski. 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. Dział „Historja". 15.45 Giełda pien. oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Literatura") „Krasiński". 16.20 Przegląd najnowsz. wydawnictw. 16.40 Płyty gr. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Jak powstają monety i banknoty". 17.35 Muzyka popul. ork. P. R. 19.15 Komunikat roln. przyspos. roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Feljeton muzyczny p. t. „Słoneczna organizacja Rossini'ego". 20.15 Muzyka lekka. 21.15 Kwadrans literacki Jan Wiśniewski opowiad. górnika p. t. „Skarbnik". 21.45 Beethoven: Kwartet Smyczkowy (płyty). 22.30 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.45 Odczyt w języku francuskim p. t. „Turyści francuscy w Polsce". 23.00 Muzyka taneczna.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 31. 3. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	23.25—23.75
Żyto	23.00—23.50
Jęczmień dworski	23.00—24.00
Owies	19.25—20.00
Mąka pszenna 65 proc.	38.00—40.00
Mąka żytnia	37.50—38.50

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 1. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	25.75—26.00
Pszenica	26.50—27.00
Jęczmień browarowy	23.75—24.75
Owies	20.75—21.25
Otręby żytnie	16.25—16.75
Otręby pszenne	15.00—16.00
Mąka żytnia	39.00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	40.00—42.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.